Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 23-go MAJA 1932 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 141

RZĄD BRÜNINGA ZACHWIANY

Prusy Wschodnie otrzymają komisarza. — Zostanie nim znany hitlerowiec. — Wprowadzenie nowych podatków

Berlin, 22 maja. (PAT)

Wg. niepotwierdzonych dotąd informacyj „Welt am Montag" kanclerz Brüning pod wpływem gen. Schleichera, który spowodował ustąpienie min. Grenera zdecydował się niezwłocznie po powrocie prezydenta Hindenburga postawić otwarcie kwestję zaufania. Brüning wzbraniać się ma przyjęcia odpowiedzialności za nowy dekret, dopóki sprawa rekonstrukcji gabinetu nie zostanie wyjaśniona.

Wobec tak powikłanej sytuacji w Prusach nosi się podobno z zamiarem mianowania komisarza dla Prus. Plan ten popiera Schleicher.

Jako kandydata na stanowisko komisarza rządowego dla Prus wymienia b. landrata von der Osten, znanego sojusznika partji Hitlera.

„Neue Montagszeitung" donosi, że na piątkowem posiedzeniu rady ministrów rolnictwa Schiele zgłosił dymisję. Dymisja ta, która przyjęta została przez kanclerza Brüninga ma być utrzymana w tajemnicy, aby nie wzbudzać w opinji publicznej paniki.

* *
*

Berlin, 22 maja.

(t) W przyszłym tygodniu rząd Rzeszy ma wydać nowe rozporządzenie wyjątkowe. Rozporządzenie to przewiduje przedłużenie okresu pobierania podatku kryzysowego, który w pierwszym rzędzie przeznaczony będzie na cele związane z bezrobociem. Pozatem wprowadzony będzie nowy podatek, który płacić będą wszyscy pracujący. Będzie on wynosił 1,5 proc. od zarobku. Rząd Rzeszy zamierza również zmniejszyć okres wypłaty zasiłków dla bezrobotnych z 20 na 13 lub 14 tygodni.

Marszałek Piłsudski na posiedzeniu

rady naukowego wychowania fizycznego. — Marsz. brał żywy udział w dyskusji

Warszawa, 22 maja. (PAT.)

W niedzielę, dnia 22 b. m., odbyło się IV plenarne posiedzenie Rady Naukowej Wychowania Fizycznego na czele której stoi jako przewodniczący p. marszałek Piłsudski.

Posiedzenie Rady odbyło się w sali konferencyjnej ministra spraw wojskowych. Punktualnie o godz. 10-ej przybył p. minister spraw wojskowych marszałek Piłsudski i otworzył zebranie. Zagajając posiedzenie wiceprzewodniczący Rady gen. dr. Ruppert wygłosił wspomnienie pośmiertne poświęcone pamięci ś. p. dr. Eugenji Lewickiej — sekretarki Rady.

Po zagajeniu p. marszałek Piłsudski który objął przewodnictwo obrad udzielił głosu płk. Kilińskiemu, dyrektorowi Państwowego Urzędu W. F., który wygłosił obszerne sprawozdanie z działalności P. U. W. F.

Nad sprawozdaniem wywiązała się bardzo długa i niezwykle ożywiona dyskusja, podnosząc szereg najciekawszych problemów w zakresie wychowania fizycznego i sportowego, objętych sprawozdaniem dyrektora P. U. W. F. Szczególnie głęboko dyskutowana była sprawa W. F. w szkole. Zagadnienie czystego sportu zawodniczego, kwestja sportu na wsi, sprawa odznaki sportowej, sportu na uczelniach wyższych oraz wychowanie fizyczne dzieci.

W dyskusji żywy udział brał p. marszałek Piłsudski, zabierając głos kilkakrotnie. Wyjaśnień udzielał obecny na obradach minister oświaty Jędrzejewicz. Do głosu zapisywali się niemal wszyscy członkowie rady.

Po przerwie nastąpiły sprawozdania z działalności Rady Naukowej, nad któremi wywiązała się dyskusja. Po zamknięciu dyskusji nad sprawozdaniem, wygłoszone zostały referaty: o państwowej odznace sportowej i sporcie kobiet mówiła obecna sekretarka Rady Naukowej red. Muszałówna, referat o programie nauczania i wyszkolenia w Centralnym Instytucie W. F. i w studjach W. F. na uniwersytetach krakowskim i poznańskim wygłosił płk. Gilewicz, dyrektor Central. Instytutu W. F.

Dyskusja nad referatami przeciągnęła się do godz. 8-ej wiecz. i wniosła wiele nowego materjału do opracowania w dalszej działalności Rady. Wyłoniona w czasie obrad komisja wnioskowa pod przewodnictwem prof. Ciechanowskiego przedłożyła zebranym szereg wniosków i rezolucyj, przyjętych jednomyślnie.

Po zakończonych obradach odbyła się herbatka towarzyska przy obecności p. marszałka Piłsudskiego.

W posiedzeniu brali udział wszyscy członkowie rady z urzędu a mianowicie płk. Kiliński, dyr. dr. Piestrzyński i nacz. Błoński, obecni byli pp. ministrowie Jędrzejewicz i Pieracki oraz członkowie Rady z nominacji.

Powódź w Anglji

wyrządziła wielkie straty

Londyn, 22 maja. (PAT)

Z całej środkowej Anglji donoszą o kolosalnych stratach wyrządzonych przez powódź wywołaną padającemi w ostatnich dniach ulewnemi deszczami. Całe hrabstwo Warwick jest tak zalane, że niepodobna jest przedostać się zwykłemi drogami. Miasto Derby liczące 150.000 mieszkańców jest kompletnie pod wodą, która zalała liczne sklepy i wyrządziła straty sięgające według dotychczasowych obliczeń 1 miljona funtów. Od 90 lat Derby nie było nawiedzone tak groźną powodzią. Również w Londynie Tamiza znacznie przybrała i grozi wylewem.

Kto wysadził w powietrze

okręt francuski „Philippart"?

Paryż, 22 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„L'Action francaise" publikuje dzisiaj list jednego ze swych czytelników, w którym tenże jednoczy pobyt w zatoce Adejskiej, w której spłonął statek George Philippart z bardzo bliską obecnością od tego statku okrętu sowieckiego właśnie w chwili, w której wybuchł pożar na okręcie francuskim. Ten zbieg okoliczności dał okazję marynarzom sowieckim zarówno bezpośredniego kontaktu z okrętem George Philippert w momencie wybuchu pożaru, jak i możność popisania się uratowaniem rozbitków. Czytelnik wyraża zdziwienie z powodu tego szczególnego zbiegu okoliczności.

* *
*

Paryż, 22 maja. (PAT)

Według depeszy z Dżibutsi, która nadeszła na ręce dyrektora Tow. Messagerie Maritime brak jest jeszcze 54 pasażerów statku George Philippart.

Echa napadu na profesora Bartla

Profesorowie politechniki lwowskiej wyrażają wielkie oburzenie

Lwów, 22 maja. (PAT)

Rektorat Politechniki Lwowskiej komunikuje co następuje: Ogólne zebranie profesorów Politechniki Lwowskiej na nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 21 maja rb. wyraża swe najgłębsze oburzenie z powodu brutalnej napaści na prof. Kaz. Bartla wybitnego uczonego, zasłużonego profesora, niezmiernie przywiązanego do młodzieży, człowieka wielkich zasług dla państwa i piętnują tę niesłychaną napaść, wyrażając przekonanie, że ogół młodzieży niema nic z nią wspólnego. Również zebrani profesorowie składają profesorowi Kaz. Bartlowi wyrazy głębokiej czci. Równocześnie rektor Politechniki Lwowskiej otrzymał pismo Bratniej Pomocy Stud. Polit. Lwowskiej i delegatów Kół Naukowych Politechniki Lwowskiej wyrażające głębokie oburzenie z powodu napaści na prof. Bartla.

LWÓW, 22 maja. (PAT)

Uchwała zebrania profesorów Politechniki Lwowskiej, wyrażająca oburzenie z powodu brutalnego napadu na prof. Bartla została mu zakomunikowana przez specjalną delegację wyłonioną przez ogólne zebranie profesorów, a złożonych z 5 senjorów-profesorów pod przewodnictwem rektora.

Groźny bandyta amerykański

został ujęty w Niemczech.

Berlin, 22 maja.

(t) Z Kolonji donoszą, że policji udało się ująć groźnego bandytę amerykańskiego, Heinen Levy'ego, który dokonał niedawno zuchwałego napadu rabunkowego w Chicago na sklep jubilerski.

Bandyta amerykański przebywał już od 5 tygodni na terenie Niemiec, lecz był nieuchwytny. Levy, który ma obecnie 39 lat, należy do wybitnych członków amerykańskiego świata podziemnego i był już 26 lutego skazany na 10 lat więzienia. W niewytłumaczony sposób, po skazaniu go został on zwolniony z więzienia za 10.000 dolarów.

Trzęsienie ziemi

w San Salvador

Berlin, 22 maja. (PAT)

Z Sant-Salvador donoszą o silnych trzęsieniach ziemi, które miały miejsce dziś nad ranem w miastach San Juan i Usulan. Trzęsienie wywołało poważne szkody, wiele domów jest zniszczonych. Dotychczas naliczono 6 zabitych i 50 rannych.

Demonstracja komunistów

przed ambasadą japońską w Berlinie.

Berlin, 22 maja.

(t) Wczoraj po południu miala miejsce demonstracja komunistyczna przed ambasadą japońską przy ul. Tiergarten Nr. 3. Grupa komunistów zgromadziła się w pobliżu gmachu ambasady i poczęła wznosić wrogie okrzyki przeciwko Japonji. Demonstranci rzucali kamieniami do okien i wybili prawie wszystkie szyby. Przybyły oddział policji rozpędził demonstrantów. Kilku komunistów aresztowano.

Echa nadużyć

w min. opieki społecznej w Budapeszcie

Budapeszt, 22 maja.

(t) Sprawa nadużyć w ministerstwie opieki społecznej budzi w dalszym ciągu żywe zainteresowanie opinji publicznej. Dzisiejsze pisma donoszą, że wczoraj zjawił się w mieszkaniu byłego podsekretarza stanu Dreśra komisarz policji, który skonfiskował wszelkie znajdujące się u niego dokumenty urzędowe oraz prywatne. Dokumenty te zostały złożone u prokuratora. Pozatem trzy banki otrzymały wezwanie do ujawnienia wszystkich kont, należących do podsekretarza stanu.

Defraudacje dokonane były w ministerstwie opieki społecznej od dwuch lat. Suma zdefraudowanych pieniędzy jest olbrzymia, jednak ścisłych cyfr nie zdołano jeszcze ustalić.

Fabryka porcelany

spłonęła w Berlinie.

Berlin, 22 maja.

(t) Wczoraj wybuchł groźny pożar w fabryce porcelany Hick i Lindemann. Pożar rozszerzał się z gwałtowną szybkością i wkrótce objął cały gmach fabryczny. Do akcji ratunkowej zawezwano kilkanaście oddziałów straży ogniowej. Cała fabryka uległa prawie zniszczeniu. — Straty są olbrzymie.

8-letni chłopiec

domága się okupu od ojca

Bratislawa, 22 maja.

(t) Znany adwokat Berfeld, znalazł na nocnym stoliku obok łóżka swego 8-letniego synka list, podpisany przez stowarzyszenie „Czarnej ręki". Nieznani osobnicy domagali się wydania 480.000 koron, grożąc w przeciwnym razie porwaniem synka adwokata. Przesłuchana bona oświadczyła, że niema z autorami listu nic wspólnego.

Obudzony ze snu synek adwokata przyznał sie, że sam napisał ten list.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś wieczorem i dni następnych czaruje i podbija widzów świetny artysta warszawski, najbardziej rasowy amant polski Jerzy Leszczyński, kreując popisową rolę w lekkiej sensacyjnej komedji L. Verneuil'a „Bank Nemo" Oprócz mistrza zbierającego raz wraz brawa przy otwartej kurtynie, popisują się: Dunajewska, Grabowska,Madaliński , Woskowski i Szubert.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Najmilej spędzi się skwarny wieczór majowy w sympatycznym teatrzyku Letnim parku Staszica zdala od zaduchu i zgiełku wielkomiejskiego. Grana jest dziś i dni następnych o godzinie 9-ej wieczorem pełna werwy i rozmachu komedja sportowa Smólskiego „Błędny bokser" z Z. Karczewskim w popisowej roli zwarjowanego rekordzisty.

Z. KRUSZÓWNA I ALPERNÓWNA.

Popis gimnastyczno - taneczny uczenic Z. Kruszówny i M. Alpernówny, który odbędzie się w niedzielę dnia 29 b. m. w teatrze miejskim zapowiada się wyjątkowo zajmująco, ponieważ urozmaicony będzie nowemi atrakcjami, jak to balet na pointach w wykonaniu dzieci oraz step pań. Program składa się z wielu ciekawych numerów i ubawi specjalnie naszych milusińskich odtańczoną wiązanką bajek w efektownych kostjumach.

Akompanjament muzyczny powierzony został p. AdzieWronowicz. Całość popisu zapowiada się doskonale i imprezie tej możemy z góry przepowiedzieć 100-procentowe powodzenie.

Bilety są już do nabycia w kancelarji przy ulicy Zachodniej 66, tel. 168-55 (lokal Zw. Zaw. Prac. Miejsk.) codziennie w godz. 5—7.

Burmistrz Nowego Jorku oskarżony

o pobieranie łapówek. — Sensacyjne wyniki dochodzeń specjalnej komisji.

New York, 22 maja.
(Telegram własny)

(t) Niezwykłe poruszenie w opinji amerykańskiej wywołały rezultaty dochodzeń specjalnej komisji, powołanej dla zbadania nadużyć, popełnionych przez burmistrza New Yorku — Jimmy Walkera. Komisja ta została wyłoniona już przed kilku laty przez gubernatora Roosevelta oraz sędziego Seabury. Na ślad jakichkolwiek nadużyć nie zdołano początkowo natrafić *obecnie jednak wykryty został szczegół obciążający mocno Jimmy Walkera. Sprawa ta datuje się jeszcze od roku 1927, kiedy to Walker wbrew woli wielu radnych udzielił towarzystwu autobusowemu Equitable Coach Company koncesję na eksploatację linji autobusowych w mieście.*

Jak się okazało, banki, na których opierało się towarzystwo autobusowe, ciągnęły z udzielonych koncesji wielkie dochody, natomiast do kas miejskich nic nie wpływało. Wszczęte dochodzenie w celu wykrycia jakichkolwiek nadużyć, nie przyniosło dodatniego wyniku. Dopiero wczoraj na posiedzeniu komisji sędzia Seabury złożył sensacyjne oświadczenie. Zdołał on ustalić, że w 12 dni po udzieleniu koncesji towarzystwu autobusiwemu, zjawił się w jednym z większych banków new-yorskich niejaki Smith, zainteresowany w akcjach towarzystwa autobusowego, *i złożył na konto Walkera sumę 10 dolarów.*

Za te pieniądze Walker odbył kosztowną podróż po Europie, gdzie też w trzech bankach korespondencyjnych podjął te sumę.

Oświadczenie sędziego wywołało na komisji niezwykłe wrażenie. W sprawie tej wstrzymano się narazie od wydawania wszelkiej opinji aż do czasu przesłuchania Walkera, co nastąpi we wtorek.

Dyrektor koncernu Kreugera

wypuszczony na wolność.

Sztokholm, 22 maja.

(t) Wczoraj jeden z dyrektorów koncernu Kreugera został zwolniony z więzienia na skutek wyroku sądowego. Rozprawa sądowa przeciwko dyrektorowi Langemu trwała około 5 godzin i obfitowała w niezwykle sensacyjne momenty. Oskarżony dyrektor koncernu Kreugera płakał cały czas i oświadczył, że miał ślepe zaufanie do Kreugera i ulokował w jego papierach cały majątek.

Sąd przyszedł do przekonania, że rzeczywiście dyr. Lange padł ofiarą oszustw Kreugera i wydał nakaz natychmiastowego zwolnienia go z więzienia. Pozostali dyrektorzy nie bedą wypuszczeni na wolność.

Rozkład jazdy na kolejach

obowiązujący od dnia 22 maja 1932 (godzina 0)

ODCHODZĄ Z ŁODZI FABRYCZNEJ DO KOLUSZEK:

5.25 z połączeniem na Warszawę i Tomaszów,
7.25 „ „ „ połączenie do Pragi.
8.35 (w niedzielę i święta od 22.V—11.IX),
9.35 „ „ „ „
10.45 z połączeniem na Warszawę
13.05 „ „ i Tomaszów,
14.00 „ „ „
14.50 z ominięciem Koluszek do Skarżyska,
15.40 z połączeniem n/Warszawę i Tomaszów,
16.20 „ „ „
16.55 „ „ Katowice,
18.00 „ Warszawę, Kraków,
19.20 bezpośrednio do Warszawy,
19.45 z połączeniem na Rozwadów, Lwów,
20.30 (tylko w dnie robocze)
21.15 z połączeniem na Warszawę
22.30 bezpośrednie wagony do Krynicy i połączenie n/Tomasz.

PRZYCHODZĄ NA ŁÓDŹ-FABRYCZNĄ Z KOLUSZEK

0.48 połączenie z Tomaszowa, Warszawy,
5.08 „ z Katowic,
6.10 (w dnie robocze)
7.00 połączenie z Krakowa (z Krynicy bezpośrednie wagony),
7.30 (w dnie robocze),
7.50 „ „
8.12 w miarę potrzeby połączenie z Krakowem.
9.46 połączenie z Warszawy, z Tomaszowa, z Częstochowy,
12.45 „ „ „ z Katowic,
15.29
16.00 z Warszawy bezpośrednio,
17.15 połączenie z Warszawy,
20.10 „ „ z Tomaszowa, z Krakowa
21.25 (w dnie robocze)
22.00 „ „
22.35 bezpośrednio ze Skarżyska z ominięciem Koluszek,
23.18 połączenie z Tomaszowa, z Katowic i Krakowa.
8.05 Odchodzą do Andrzejowa,
8.59 Przychodzą z Andrzejowa.

ODCHODZĄ Z ŁODZI-KALISKIEJ.

Do Warszawy 4.32, 7.28, 12.38, 17.54,
„ Głowna 10.15,
„ Zielkowic 15.35, 20.05,
„ Krotoszyna 2.10, (połączenie do Poznania),
„ Łasku (tylko w niedzielę i święta od 22.V—11.IX) 8.30, 13.40,
„ Ostrowa 9.35 (z połączeniem do Berlina) 15.30, 19.35,
„ Poznania 12.07, 15.20, 22.00 (poł. do Berlina), 1.25 (n/Kutno), 9.00, 13.00, 21.20,
„ Częstochowy (przez Zd. Wolę, Herby) 18.00,
„ Koluszek 0.53 (poł. N/Tarnobrzeg, Rozwadów), 8.05 (poł. Do Tomaszowa) 20.06 (bezp. wagony do Lwowa n/Skarżysko),
„ Gdańska i Gdyni 1.25, 9.00, 13.00, 15.20, 21.20 (bezp. do Gdyni),
„ Ciechocinek 13.00 (bezpośredni)
„ Płocka 21.20,
„ Kutna 1.25, 9.00, 13.00, 15.20, 21.20,

PRZYCHODZĄ N/ŁÓDŹ-KAL.

z Kutna 5.00, 7.55, 12.35, 19.58, 22.50,
„ Gdyni i Gdańska 5.00, 7.55, bezpośredni, 19.58,
„ Bydgoszczy 5.00, 7.55, 12.35, 19.58, 22.50,
„ Warszawy 9.25, 11.53, 21.48, 1.57,
„ Łowicza 7.25, 19.05,
„ Głowna 7.25, 11.53, 14.59, 19.05, 21.48, 1.57,
„ Poznania 4.20 7.18, 12.24, 19.40, 0.45,
„ Berlina 7.18, 19.40,
„ Krakowa i Katowic 4.13, 18.40,
„ Lwowa przez Skarżysko bezpośredni 8.52,
„ Częstochowy przez Zduńską Wolę 19.12.

Express Bazylea-Ostenda wykoleił sie

40 osób rannych

STRASBURG, 22 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Tuż przed dworcem kolejowym w Sarrenburgu wykoleił się ekspress Bazylea — Ostenda. Maszynista poniósł śmierć, palacz został ciężko ranny. Około 40 osób odniosło ciężkie rany.

„Do X" wylądował na Azorach

Berlin, 22 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wodnopłatowiec niemiecki Dox wylądował wczoraj o godzinie 23.15 według czasu środkowo-europejskiego na Azorach.

Curtius w Moskwie

Moskwa, 22 maja. (PAT)

Do Moskwy przybył b. minister Spraw Zagranicznych Niemiec dr. Curtius, który poza Moskwą ma udać się do Leningradu i szeregu innych miast.

B. gubernator Korei

tworzy rząd w Japonii

Londyn, 22 maja. (PAT)

Z Tokio donoszą, że mikado zawezwał dziś do siebie b. gubernatora Korei, 72-letniego admirała Saito i powierzył mu misję tworzenia gabinetu. Saito przyjął i spodziewa się jutro utworzyć gabinet.

W Londynie powyższy fakt komentują jako zamiar stworzenia rządu silnej ręki.

Paryż. 22 maja. (PAT)

Z Tokio donoszą, że wczoraj popoł. padł pastwą płomieni słynny teatr japoński „Ichrmurau" i 8 przyległych domów. W chwili wybuchu pożaru teatr był na szczęście pusty.

20 górników zasypanych

Johannesburg, 22 maja. (PAT)

Grupa tubylców w liczbie 20 została zasypana przez obsunięcie się skały w galerji kopalni Robinsonheep na głębokości prawie 2000 metrów. Drużyny ratownicze nie dotarły dotychczas do zasypanych.

KRONIKA

MAJ
23
Poniedziałek

Dziś Dezyderego
Jutro Joanny

Wschód słońca	3.32
Zachód słońca	19.33
Wschód księżyca	00.00
Zachód księżyca	6 08
Długość dnia	15.58
Przybyło dnia	7.53

Wojewoda Jaszczołt

powrócił z Warszawy.

Wojewoda łódzki p. Jaszczołt powrócił z Warszawy, gdzie interwenjował w sprawach kredytów na prowadzenie robót publicznych w województwie łódzkiem. P. wojewoda obejmuje dziś normalne swe urzędowanie. (b)

Pobór rocznika 1911

W dniu dzisiejszym przed komisją poborową Nr. 1, mieszczącą się w nowym lokalu przy ul. Narutowicza 75, winni stawić się poborowi rocznika 1911 zamieszkali na terenie III komisarjatu p. p. o nazwiskach na litery S, Sz, Sch, T, zaś w dniu jutrzejszym t. j. dnia 24 maja o nazwiskach na litery U i W z tegoż komisarjatu p. p.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) w dniu dzisiejszym winni stawić się poborowi rocznika 1911, zamiesz kali na terenie VI komisarjatu p. p. o nazwiskach na litery R, S, Sz, Sch, T, U, W, Z, Ż, Ź, zaś w dniu jutrzejszym, tj. w dniu 24 maja poborowi z tegoż samego rocznika zamieszkali na terenie VII komisarjatu p. p. o nazwiskach na litery Ai B.

Przed komisją Nr. 3, mieszczącą się przy ul. Al. Kościuszki 21, winni stawić się poborowi rocznika 1910 i starszych, którzy na poprzednich komisjach poborowych otrzymali kat. „B"; zamieszkali na terenie 2 i 3 komisarjatu p. p. wszyscy poborowi, zaś w dniu jutrzejszym t.j. w dniu 24 maja, zamieszkali na terenie V komisarjatu p. p. o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł, M, N, O, P, R, S, Sz, Sch.

Przed Komisją poborową dla poborowych z powiatu, mieszczącą się przy ul. Narutowicza 56, winni stawić się poborowi rocznika 1911, zamieszkali na terenie gminy Chojny o nazwiskach na litery P, S, W, Z, zaś w dniu jutrzejszym t.j. w dniu 24 maja poborowi, którzy na poprzednich komisjach — otrzymali kat. B zamieszkali na terenie m. Konstantynowa — wszyscy i poborowi z rocznika 1911 o nazwiskach na litery od A do M.

Poborowi wyżej wyszczególnieni winni stawić się przed odnośnymi komisarjatami poborowymi w stanie czystym i trzeźwym i punktualnie o godzinie 8-ej rano z potrzebnymi dokumentami. (p)

Trzy osoby zatrute

nieświeżemi rybami

W dniu wczorajszym w godzinach rannych lokatorzy domu Nr. 19 przy ulicy Młynarskiej zaalarmowani zostali jękami, wydobywającemi się z mieszkania dorożkarza Lejba Młynarzewskiego. — Przy pomocy wezwanego ślusarza otworzono drzwi. W mieszkaniu zastano całą rodzinę Młynarzewskich leżących w łóżkach i wijących się w bólach.

Wezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego udzielił pomocy 75-letniej Esterze, 35-letniemu Lajbowi, 30-letniej Rywce i po przepłukaniu żołądka, pozostawił ich na miejscu.

Powiadomiona o wypadku policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia od kogo Młynarzewska nabyła nieświeże ryby. (p)

Sąd doraźny w Łodzi.

Bratobójca na ławie oskarżonych.

(a) W dniu dzisiejszym o godzinie 10 rano Sąd Doraźny w Łodzi będzie rozpoznawał sprawę przeciwko 20-letniemu Stanisławowi Zalasawi, który w dniu 26 kwietnia r. b. we wsi Bełdów pow. łódzkiego zabił swojego przyrodniego brata Adama Witoniaka z chęci zysku i zrabował mu 65 zł. gotówką. Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes Illinicz w asystencji sędziów Kozłowskiego i Jarmołowcza. Oskarżenie wnosi wiceprokurator Zgliczyński. Broni oskarżonego Zalasę adw. Forelle. Do rozprawy wezwano 15 świadków i jednego biegłego lekarza.

W związku z tem przed gmachem sądowym zostały wzmocnione posterunki, które utrzymywać będą porządek przez czas trwania procesu.

Zalasie grozi kara śmierci. Wyrok zapadnie około godziny 4 popołudniu.

Ujęcie przemytników sacharyny

na granicy niemieckiej.

(a) Izba Skarbowa w Łodzi przy pomocy brygady lotnej prowadzi energiczną walkę z przemytnikami, którzy wyrządzają dla skarbu państwa b. znaczne szkody. Ostatnio znów kontrolerzy brygady lotnej stwierdzili, iż na rynku łódzkim jak i okręgu pojawiła się sacharyna pochodzenia niemieckiego. W związku z tem zarządzono baczniejszą obserwację punktów przy granicy niemieckiej przez które przemytnicy przenoszą towary.

W dniu onegdajszym, patrolujący kontrolerzy na odcinku Gola Chruścin pow. wieluńskiego, zauważyli dwuch osobników, którzy na ich widok porzucili paczki salwując się ucieczką. Dopiero wezwanie kontrolerów, którzy zagrozili użyciem broni przemytnicy się zatrzymali a odprowadzeni do pobliskiego posterunku policji okazali się zawodowymi przemytnikami, a mianowicie Stanisław Łukaszek i Feliks Klimkiewicz, obaj ze wsi Iwanowice pow. kaliskiego.

Przemytnikom odebrano większy transport sacharyny, który skonfiskowano, zaś przemytników osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

Zjazd majstrów fabrycznych

odbył się wczoraj w Łodzi.

W dniu wczorajszym w godzinach południowych w lokalu okręgowego związku majstrów fabrycznych przy ul. Żeromskiego Nr. 74, rozpoczął swe obrady ogólnopolski zjazd delegatów majstrów fabrycznych, na który przybyli delegaci z całego kraju.

Obradom przewodniczył członek zarządu okręgowego p. Komorowski (Łódź) zaś w prezydjum zasiedli pp.: prezes zarządu głównego Perczyński, wiceprezes Sienkiewicz oraz poszczególni delegaci prowincjonalnych oddziałów.

Tematem zjazdu była rozważana sprawa złej konjunktury w przemyśle włókienniczym i w związku z tem zły stan materjalny majstrów fabrycznych oraz ubezpieczenia socjalne, które nie są z reguły stosowane wobec majstrów fabrycznych przez poszczególnych przemysłowców na terenie całego kraju w poszczególnych ośrodkach przemysłu włókienniczego.

Na zjazd ten przybyło 536 delegatów ze wszystkich ośrodków przemysłowych Rzeczypospolitej wraz z delegacją łódzką.

Ze względu na panujący na sali upał oraz duszność, obrady zostały odłożone do godziny 8 wieczór i przeciągnęły się do bardzo późnej godziny. (p)

Zjazd cukierników

w sali rady miejskiej

Wczoraj, w sali rady miejskiej, obradował pierwszy ogólny zjazd cukierników województwa łódzkiego, na który przybyli delegaci z okolicznych miast, oraz goście z Warszawy, Lwowa i innych większych ośrodków, jak również przedstawiciele urzędu wojewódzkiego i magistratu, oraz izby rzemieślniczej.

Zjazd otworzył starszy cechu cukierników, radny Hutnik, witając zebranych i wskazując na wagę, jaką przykłada się do zjazdu w dobie trwającego już długo kryzysu ekonomicznego.

Na przewodniczącego zjazdu obrany został jednogłośnie p. Pieniarz ze Lwowa, poczem delegaci wygłosili przemówienia.

Jako pierwszy referent wystąpił p. Gierbich, który omawiał potrzebę silnej organizacji.

W rezultacie mówca proponuje powołanie do życia związku cechów z całego województwa dla unormowania tej gałęzi rzemiosła.

Następnie p. Hutnik wygłosił referat o izbie rzemieślniczej i cechach, wskazując na wady ustawy o izbach rzemieślniczych i wnosi o znowelizowanie tej ustawy w kierunku nadania cechom prawa ustanawiania komisji egzaminacyjnych na majstrów i czeladników pod nadzorem delegata izby rzemieślniczej.

Następne referaty wygłosili pp.: Wojtulewicz, Kowalczyk, Kowalczyński i Jarmicki, poczem przyjęto cały szereg rezolucyj, mających na celu unormowanie sprawy cechów i samego zawodu cukierniczego. (b)

Zmiany w policji łódzkiej.

Z dniem dzisiejszym, zgodnie z rozkazem komendanta policji na m. Łódź, dokonane zostały następujące zmiany na kierowniczych stanowiskach w policji łódzkiej.

Zastępcą komendanta policji na m. Łódź mianowany został dotychczasowy oficer inspekcyjny komendy miasta komisarz Jan Frankowski.

Dotychczasowy komendant rezerwy pieszej, komisarz Marcin Andziak, mianowany został oficerem inspekcyjnym komendy miasta.

Dotychczasowy kierownik 4-go komisarjatu policji państw. podkomisarz Bronisław Lipski, mianowany został komendantem rezerwy pieszej.

Kierownik 10-go komisarjatu policji państw. podkomisarz Bolesław Grzywak, przeniesiony został na takież stanowisko do 4-go komisarjatu.

Kierownik 3-go komisarjatu policji państwowej podkomisarz Wiktor Walman, przeniesiony został czasowo na takież stanowisko do 5-go komisarjatu policji do dnia 1 sierpnia r.b., t. j. do czasu powrotu z urlopu kierownika 5-go komisarjatu komisarza Antoniego Cieślaka.

W związku z przeniesieniem tem, zastępca kierownika 3-go komisarjatu P.P. podkomisarz Stefan Babski, pełnić będzie do dnia 1 sierpnia r. b funkcje kierownika 3-go komisarjatu P.P.

Funkcje zaś kierownika 10 komisarjatu P.P. pełnić będzie czasowo instruktor tegoż komisarjatu starszy przodownik Mazerant. (p)

28 pułk wymaszerował

do obozu letniego.

W dniu dzisiejszym w godzinach rannych przemaszerował przez ulice Łodzi kierując się do Barycza, 28 pułk strzelców kaniowskich, pułk „Dzieci Łódzkich". — 28 pułk przebywać będzie w obozie w Baryczu przez dwa miesiące, poczem powróci do Łodzi. (p)

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

PONIEDZIAŁEK, dnia 23 maja 1932 r.

11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z W-wy.
11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Płyty gramofonowe.
13.20—15.25: Przerwa
19.25—15.45: „Samoloty komunikacyjne i komunikacja lotnicza" — wygł. p. Różałowski. — Tr. z Warszawy
15.50—16.20: Płyty gramofonowe. Tr. z W-wy.
16.20—16.40: Lekcja języka francuskiego. Tr. z Warszawy.
16.40—17.10: Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących zarg. przez Muzyczne Ognisko Wakacyjne Liceum Krzemienieckiego (MOW). Tr. z W-wy.
17.10—17.35: „Syn Napoleona" — wygł. p. Miłosz Gębarzewski. Tr. z W-wy.
17.35—18.50: Audycja literacko - muzyczna, zorganizowana przez Wojewódzki Komitet Niesienia Pomocy Najbiedniejszym w Łodzi.
18.50—19.15: Rozmaitości.
19.15—19.30: Komunikat Izby Przem. Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny.
19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy z W-wy
20.00—20.15: Feljeton muzyczny p. t. „O Żelaznej Woli" — wygł. dr. Marjan Stępowski. Tr. z Warszawy.
20.15—22.30: Opera z płyt gramofonowych „Tosca" G. Pucciniego. Tr. z W-wy.
22.30—22.45: Feljeton p. t. „Paradoksy Wschodu" — wygł. red. Stan. Dzikowski. Tr. z Warszawy.
22.45—23.00: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i komun. meteorolog. z W-wy.
23.00—24.00: Muzyka taneczna z W-wy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.35. MONACHJUM. „Uprowadzenie z z Seraju", opera Mozarta. Tr. z Rezidenztheater.
20.00. BAZYLEA. Koncert symfoniczny pod dyr. Feliksa Weingartnera z udz. Gaspara Cassado (wiolончz.).
20.05. PRAGA. Koncert symfon. pod dyrekcją Mikołaja Malko.
20.30. STRASBURG. „Poławiacze pereł", opera Bizeta.
21.00. FRANKFURT. Koncetr symfon.
21.05. LONDYN REGIONAL. „Tannhäuser", opera Wagnera (akt 2-gi). Tr. z Opery Królewskiej w Covent Garden.
21.10. BERLIN. Koncert symfoniczny.

Kronika policyjna.

a) W bramie domu przy ul. Sienkiewicza 9 znaleziono podrzutka liczącego około 4 miesięcy płci żeńskiej. Niemowlę przesłano do żłobka zaś za wyrodną matką wdrożono poszukiwania.

***

a) Na ul. Piłsudskiego obok posesji 61 dostał się pod koła samochodu przechodzący przez jezdnię 11-letni Szmul Korzeń, syn kupca, zam. przy ul. Kamiennej 4.

Chłopiec doznał ogólnych obrażeń ciała. Lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ofiarę wypadku do domu. Szofer zdołał zbiec przed przybyciem policji.

***

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych lokatorzy domu Nr. 3a przy ul. Profesorskiej usłyszeli wydobywające się jęki z ubikacji ogólnej wymienionej posesji.

Po wejściu ujrzano leżącego w ustępie mieszkańca tego domu 30-letniego Władysława Szoneckiego od dłuższego czasu pozostającego bez pracy, ze śladami otrucia.

Wezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł denata w stanie osłabionym do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Przyczyna rozpaczliwego kroku brak środków do życia. (p)

JAK SĄ STRZEŻONE

dzieci sławnych artystek i artystów filmowych

w Hollywood

Porwanie synka Lindbergha poruszyło cały świat. Czujność ludzi bogatych o sławnych nazwiskach, posiadających nieletnie dzieci, wzmogła się do takiego stopnia, że

graniczy wprost z obłędem.

Zbiorowa psychoza i lęk o swoje pociechy ogarnęła między innymi cały świat filmowy.

Jak wiadomo, wiele gwiazd i gwiazdorów ekranowych prowadzi, dzięki swym nieprawdopodobnym dochodom, książęcy tryb życia. Niesłychany luksus, siedziby, wzorowane na historycznych zamkach i pałacach wszelkich epok, odgraniczają ich od szarego przeciętnego tłumu.

To też małe książątka filmowe już od urodzenia otoczone nimbem, zarówno ze swemi matkami czy ojcami są najwięcej spopularyzowanemi osobistościami. Porwanie takiego dziecka, to gratka nielada, — nic więc dziwnego, że teror wywołany porwaniem małego Lindbergha wywołał

niesłychaną trwogę i najdalej posuniętą reakcję.

Począwszy od gwiazd pierwszej wielkości, a kończąc na nazwiskach mało znanych, całe Holly wood jest obecnie „pod bronią".

Dziewięcioletnia Tomasina, córeczka Toma Mix'a ma jako straż przyboczną dwóch autentycznych cowboy'ów. Strzegą oni jej bez przerwy. Każdy z nich uzbrojony w dwie strzelby, potrafi i to nie na żarty zrobić z nich użytek w razie czego. Miejsce zamieszkania, w Beverly Hills, otoczone wysokim murem ma jedno wyjście, z funkcjonującemi dzwonkami alarmowemi. Okna sypialni małej Tomasiny, opatrzone są grubemi kratami; według instrukcji Toma Mix'a cowboye nie spuszczają oka z tych krat przez całą noc.

Marja, siedmioletnia córeczka Marleny Dietrich, ma

swojego własnego detektywa

i to nie byle kogo. Jest on równocześnie i obrońcą Marleny, ale w tych dniach grozy, cała jego uwaga skupia się na dziecku.

Tym strażnikiem jest niejaki Harry Wright, figurujący na liście personelu Marleny jako „szofer". Człowiek ten, w czasie wielkiej wojny, miał za zadanie czuwać nad bezpieczeństwem lorda Kitchenera, a potem króla belgijskiego. Olbrzymi wzrost, odpowiednia budowa ciała niesamowita odwaga i sztuka strzelania, którą się wsławił w wojsku angielskiem, dają gwarancję bezpieczeństwa. Wright

nie odstępuje ani na chwilę małej Marji,

i wraz z jej niańką i wychowawczynią stale jej towarzyszy.

Podczas snu dziewczynki, przebywa w sąsiednim pokoju, gotowy na każde zawołanie.

System ochrony dzieci Harolda Lloyd'a zachowany jest w najgłębszej tajemnicy. Jakoby po wypadku z Lindberghiem Harold Lloyd miał otrzymać anonim, z pogróżkami, że teraz kolej na niego, zrozumiałe jest więc, że unika rozgłosu.

Opowiadają sobie w Hollywood, że dom Harold Lloyd'a jest strzeżony

przez groźne brytany,

o wadze przewyższającej wagę przeciętnego mężczyzny, rzucające się każdemu niepowołanemu do gardła i siejące postrach na całą okolicę.

Anonimowe listy grożące rodzicom nie są rzeczą rzadką w państwie filmu.

Annie Harding również nie oszczędzono tego. Warunki, w jakich znajduje się jej posiadłość, należą do niezwykłych. Natura upodobniła ją do średniowiecznych zamków, otaczając ją z trzech stron przepaścistemi skałami. Że jedyny dostęp jest dobrze strzeżony stwierdza fakt, który miał niedawno miejsce. Wysłany przez pewien dziennik fotograf, miał polecenie zrobić parę zdjęć z okolicy zamku Harding.

Kiedy z odległości paruset kroków, zaczął przygotowania, został wyśledzony przez niewidzialną straż, która nie na żarty celnemi pociskami poturbowała Bogu ducha winnego fotografa.

I jeśli się to przydarzyło niewinnemu fotografowi widoków, można sobie wyobrazić, jaki los mógłby spotkać ryzykanta, któryby chciał zdobyć fotografję małej pociechy Hardingów?

Pomimo że zamek Harding jest niedostępny, jak obronna twierdza, przedsięwzięto środki, graniczące z przesadą. Silne reflektory oświetlają nocą całą posiadłość w promieniu kilkuset metrów.

Dzieci Cliwe Brook'a, pięcioletni chłopczyk i siedmioletnia dziewczynka nie rozstają się ani na chwilę ze specjalnie dla nich zaangażowanym służącym. Urządzone w pokojach dziecinnych elektryczne sygnały budzą nietylko domowników, ale całą okoliczną ludność.

Konstancja Benett nie pozwala swym dzieciom przekroczyć progu domu. Ogród hiszpański (patio) otoczony ze wszystkich stron ścianami, jest miejscem ich zabaw pod opieką guwernantek, które ani na chwilę nie spuszczają ich z oczu. Okna zasłonięte drucianą siatką, odporną na pociski.

Jak czują się te dzieci, złotem więzieniem odgrodzone od świata i pozbawione swobody? Kto wie, czy w ich serduszkach nie budzi się tęsknota za wolnością i towarzystwem mniej strzeżonych i szczęśliwszych rówieśników. Niejedno z nich zamieniłoby się chętnie w obdartego, uganiającego, po całych dniach samopas chłopaka.

Co się tyczy młodziutkich aktorów filmowych i oni są również dobrze strzeżeni. Wiele z pośród nich umie obchodzić się z bronią i stale ją ma przy sobie.

Ostatnie zarządzenia władz policyjnych wpływają uspokajająco i zwalczają terror, grożący ze strony bandytyzmu. Korzystając z usług radja, roztacza policja swą opiekę nad licznie krążącemi samochodami i na wypadek ewentualnego porwania, jest w stanie w przeciągu pół minuty, na przestrzeni całej Kalifornji uruchomić wszystkie swe posterunki.

Zarządzenia te, wraz z samoochroną rodziców przypuszczalnie zniechęcą okrutnych ludzi do teroryzowania społeczeństwa i ukrócą zbrodnie, będące hańbą naszych czasów.

Zofja Targowska.

Radjostacja nadawczo-odbiorcza w kolonjach afrykańskich

świetnie łączy prowincje afrykańskie

W angielskich kolonjach afrykańskich zainstalowano komunikację radjofoniczną z ogromnym pożytkiem dla sprawności władz administracyjnych poszczególnych prowincyj i ku uciesze czarnych obywateli tych krajów. Nie byłoby w tem nic osobliwego, w dziesiątym roku działania radjofonji, gdyby nie pewien szczegół dość groteskowy w urządzeniu technicznem tych stacyj. Szczegół ten przypomina coś w rodzaju zabawnego „Koro Boro", w którem czarni australijczycy udają w zabawny sposób efekty ruchowe i głosowe prawdziwej radjostacji.

Niezupełnie tak samo wyglądają radjostacje afrykańskie, zainstalowane w kolonjach brytyjskich przez Zakłady Marconi'ego... Są to nowego typu aparaty nadawcze i odbiorcze, z których nadawczy zbliżony jest do modelu stacji samolotowej o fali długości od 40 do 60 mtr., a odbiorczy o fali od 10 do 200 mtr.

Osobliwością tych stacyjek jest, że źródło energji stanowi generator, wprawiany w ruch przez obroty pedałów tandemów, na których pedałują pracowicie przez całą dobę na kilka zmian dwaj murzyni. Praca ich podczas nadawania nie ulega przerwie; czarne mechanizmy ludzkie cieszą się, jak dzieci, że pod ich nogami warczy maszynka, a ze skrzynek wydobywają się głosy ludzkie. Murzyni siedzą i pracują nogami. Od generatora do nadajnika i odbiornika biegnie zwój kabla. Cała stacja mieści się na świeżem powietrzu, zwykle na placyku między słomianemi chatami, które wyglądają, jak kapelusze gigantycznych grzybów, opierające się na kilku drągach palmowych dookoła. Generator pędzony przez murzynów dostarcza 140 wattów energji elektrycznej. Przy tej mocy kolonje afrykańskie utrzymują między sobą doskonałą komunikację krótkofalową na odcinkach po 800 km. długości. Zakłady Marconi'ego zainstalowały już kilkanaście takich stacyj o mocy 2 murzynów, w prowincjach północnej Rodezji.

ZE ŚWIATA

ROSSINI I WAGNER

Dwa wielkie nazwiska: Rossini i Wagner. Obaj nie lubili się wzajemnie. Szczególnie Rossini Wagnera. Lecz obydwaj woleli zły pokój, niż dobrą kłótnię. Rzadko bardzo wypływały na wierzch istotne uczucia.

Pewnego razu u Rossiniego był proszony obiad. Wesoły nastrój i miłą pogawędkę w salonie przerwał raptownie nieprawdopodobny hałas, pochodzący z kuchni. Jakiś brzęk, dudnienie i trzask przeraziły zebrane licznie towarzystwo.

— Corpore de Dio! — krzyknął Rossini — kto u mnie gra Tannhäuzera?

Okazało się, że kucharka rozbiła cały serwis.

Gdy „przyjaciele" opowiedzieli Wagnerowi o tej scenie, wielki kompozytor nigdy nie mógł wybaczyć tej złośliwości znakomitemu autorowi „Cyrulika Sewilskiego". (kz).

TAJEMNICZE SYGNAŁY

W Ameryce, w jednym ze stanów, radjo-stacja przyłapała jakieś dziwne tajemnicze sygnały i słowa, do których nie można było w żaden sposób zastosować ani jednego ze znanych znaczeń. Po nadaniu tej wiadomości nieznana stacja umilkła i nie odzywa się na żadne wezwanie.

HISTORYCZNY DOM

Na wyspie Aix znajduje się dom, w którym Napoleon spędził ostatnią noc przed udaniem się na wygnanie.

Dom ten należący do osób prywatnych, nabył baron Hurgo, prawnuk adjutanta Napoleona. Zamiłowany w epoce napoleonskiej baron posiada bogatą kolekcję z okresu 1-szego Cesarstwa. Zgromadził ją w nabytym domu, tworząc w ten sposób muzeum.

Ciekawe to muzeum baron H. ma zamiar oddać w prezencie państwu francuskiemu.

Niedawno udało mu się nabyć u jednego antykwarjusza za wielką sumę pamiętnik kapitana Philibera, na fregacie którego przebywał Napoleon kilka dni przed wylądowaniem na wyspie Aix. Oprócz pamiętnika kapitana Philiberga udało się baronowi kupić do swego muzeum drewnianego orła z rozpostartemi skrzydłami. Orzeł ów był wystawiony przy trumnie cesarza w Inwalidach podczas wykańczania mauzoleum, w którym do dnia dzisiejszego spoczywają zwłoki Napoleona (kr).

GEORGES LABILE.

Alibi

Zadźwięczał telefon. Lili zdjęła słuchawkę.

— Hallo?!.. Bobby? To bardzo ładnie z pańskiej strony, że pan do mnie znowu zadzwonił. Nie, mego męża niema w domu... Nie, wieczorem też nie. Dlaczego?.. Chce pan razem ze mną zjeść kolację?.. Gdzie?.. W „Moulin Rouge"?.. Owszem, da się zrobić... Będę punktualnie o ósmej... Dowidzenia, Bobby...

Lili chętnie zawiadomiłaby o tem Jerzego, swego męża. Nie chciałaby, aby sądził, że wyszła tylko dlatego, iż on również nie spędza tego wieczoru w domu. Nie mogła go jednak nigdzie złapać.

W kilka minut po ósmej Lili wysiadła z taksówki. Poraz pierwszy wchodziła do tej restauracji bez męża. jakkolwiek był to najpopularniejszy lokal w mieście. Składał się on tylko z jednej wielkiej sali, a gdy Lili weszła, wszystkie oczy skierowały się na jej postać. Wyglądała ślicznie, ubrana skromnie, lecz elegancko, odpowiednio do jej egzotycznej nieco urody. Bobby czekał już przy stoliku i był mocno uradowany jej przybyciem. Kochał tę kobietę, jak siostrę i za każdym razem gdy przybywał do Paryża odwiedzał ją, by spędzić kilka godzin w towarzystwie pięknej pani Lili i jej męża. Bobby był świetnym causerem i Lili czuła się w jego towarzystwie, jak 18-letnia panienka. Wizyty jego były dla niej tem milsze, że pożycie małżeńskie z Jerzym stawało się już ostatnio monotonne.

Bobby był więc szczęśliwy, Lili — bardzo wesoła. O godzinie 11-ej — Lili nie chciała zbyt późno wracać do domu — Bobby zażądał przyniesienia okrycia. Zmierzali już ku wyjściu, gdy nagle zauważył, że zamieniono mu kapelusz. Wrócił do garderoby i w międzyczasie gdy szatnia szukała jego kapelusza, nadeszła Lili. Zatrzymała się w pół drogi, jak wryta. Tuż na przodzie wisiał trenchcoat jej męża.

Poznała go odarzu, gdyż brak było na nim dwuch guzików, których zapomniała przyszyć. Straciła odrazu humor. Napróżno Bobby starał się zbadać przyczynę nagłej zmiany w jej nastroju, na życzenie Lili musiał tylko zasięgnąć informacji, czy oprócz wielkiej sali są jeszcze w lokalu jakieś inne pomieszczenia.

— Nie, jest tylko ta jedna sala i kilka gabinetów.

— Bobby, proszę uczynić to dla mnie i niech pan jeszcze raz sprawdzi, czy Jerzego niema na sali.

— Jerzego? Ależ w takim razie musielibyśmy go przecież zauważyć! Skąd wpadła pani nagle podobna myśl do głowy?

— Nie pytaj pan teraz o nic. Proszę mnie szybko odprowadzić do domu. Jutro czekam pańskiego telefonu. może będzie musiał mi pan służyć radą.

W dziesięć minut potem Jerzy zadzwonił z gabinetu na kelnera, prosząc o okrycie. Gdy kelner przyniósł mu palto, zwrócił uwagę, że szatnia nie spełniła jego polecenia i zapomniała przyszyć guzik.

— Ładna historja — rzekł — Oddałem umyślnie palto do ogólnej garderoby, zamiast zatrzymać je w gabinecie, a guziki nie zostały przyszyte.

Jeanette, jego mała przyjaciółeczka przyszła mu z pomocą.

— Nie, w ten sposób nie możesz wyjść na ulicę, cherie! Proszę, daj mi palto, przyszyję ci natychmiast guziki. igłę i nici noszę zawsze przy sobie. Ludzie nas źle sądzą, paryżanki są doskonałemi gospodyniami, ale bardzo rzadko pozwalają im grać tę role...

Tymczasem Lili spacerowała zdenerwowanym krokiem po pokoju. Chciała dziś pomówić poważnie z Jerzym. A więc tak wyglądały jego posiedzenia! Oddawna już miała złe przeczucia, ale miała doń ślepe zaufanie. Teraz czeka nań już dwie godziny — posiedzenie musi być bardzo sympatyczne.

Wreszcie otwarły się drzwi. Na progu stanął Jerzy i zdziwił się ogromnie, widząc, że Lili jeszcze nie śpi.

— Ach, to posiedzenie dziś kosztowało mnie wiele sił i zdrowia! — zawołał bez najmniejszych podejrzeń. — Nic dziwnego, skoro każdy jest innego zdania... Ale, jak ja widzę, sprawa ta mało cię interesuje.

— Mylisz się, Jerzy, dzisiejsze twoje posiedzenie bardzo mnie nawet interesuje, albowiem wiem, gdzie ono się odbywało.

— To ciekawe! Grałaś może rolę detektywa?

— Ja nie, tylko przypadek. Byłam razem z Bobby, który do mnie zadzwonił, w „Moulin Rouge" i ujrzałem przypadkowo twoje palto w garderobie. Nie próbuj przekonać mnie, że się omyliłam. Poznałam je odrazu po dwuch brakujących guzikach, które miałam ci przyszyć wieczorem. Ale, niestety, a właściwie dzięki Bogu, uciekłeś zrana tak wcześnie, że nie zdążyłam ci przyszyć, na obiad wogóle nie przyszedłeś, lecz teraz nie żałuję tego, gdyż kto wie, jak długo oszukiwałbyś mnie.

— Jeżeli palto moje było tam naprawdę, musielibyśmy się spotkać!

— Niekoniecznie! Albowiem tyś nie był na sali ogólnej, a ja nie byłam w gabinecie, sądzę, żeś mnie zrozumiał. proszę...

Wystarczyłoby zresztą, abym powiedziała Bobby jedno słowo, a odnalazłby cię z pewnością. Byłam jednak taktowna, znam twoje palto doskonale i inne dowody były dla mnie zbyteczne.

— Doskonale. Jeśli pozwolisz, powiem również kilka słów. Nie potrzebuję wprawdzie obrony, ale chciałbym dać tylko pewne wyjaśnienie...

Nie wiem właściwie po co, ale —

— Zawsze wiedziałem, że jesteś jeszcze dzieckiem, ale dziś przekonałem się o tem niezbicie... proszę cię, nie przerywaj mi... Przedewszystkiem muszę cię poinformować, że goście z gabinetów nigdy nie oddają swej garderoby do ogólnej szatni, żadnemu kelnerowi nie wpadłoby do głowy, aby zanieść tam palto. To samo byłoby już dla mnie dostatecznem usprawiedliwieniem. Ponieważ jednak chcę cię przekonać niezłomnie, że naprawdę mnie tam nie było, przeto pozwolę sobie pokazać ci moje palto. W tej chwili... Jak widzisz, na palcie moim niebrak ani jednego guzika. Zgadza się?.. Woźny w biurze przyszył mi je dzisiaj po południu. Widzisz więc, że są jeszcze inne — powiedzmy — niedbałe kobiety, które pozwalają mężom chodzić w paltach bez guzików... Jeżeli mimo to, masz jeszcze jakieś wątpliwości, w takim razie mogę ci wyrazić tylko moje najgłębsze spółczucie...

Lili milczała, zawstydzona...

Gdy następnego dnia zadzwonił Bobby, rzekła tylko:

— Ach, Bobby, my — kobiety — jesteśmy nieraz tak głupie w swej zazdrości!...

Tłum. LU.

Kącik dla pań

Bluzki wiosenne.

Bez bluzki dzisiaj obyć się niepodobna: kostjum jest niezbędny na wiosnę, a bluzka ze spódniczką oddaje nieocenione usługi. Tanim kosztem można mieć parę ubiorów na różny użytek, a o ten koszt przecie tak bardzo dzisiaj chodzi. Trzeba korzystać z tego, że moda dzisiejsza jest praktyczna, co się nie tak często zdarza.

A zatem, do tej samej spódniczki należy mieć parę bluzek. Przedewszystkiem tak modną dziś włóczkowa, ręcznej roboty z cienkiej włóczki, oczywiście kolorową, w kolorze dobranym tonem do spódniczki. Koło szyji, na plecach i na rękawach — to ostatnie zresztą niekoniecznie — w innym kolorze, aby stworzyło coś w rodzaju kołnierza. Mo lne połączenia: rdzawe w dwóch odcieniach — ciemny i jasny, czarny z błękitnym, czarny z seledynowym, różowym. Na chłodniejsze dni pod kostjum, do biura, do noszenia w domu, jest to rzecz nadzwyczaj praktyczna i ładna. Nosi się z paskiem skórzanym, lakierowanym, lub zamszowym.

Pozatem trzeba oczywiście mieć bluzkę jedwabną, białą lub kolorową. Figarko bez rękawów, z tego samego materjału, co spódniczka, tworzy komplet, w którym można pójść wszędzie: na wizytę, do teatru, na koncert. Spódniczki nosi się trochę dłuższe, niż do połowy łydki, czyli nic się prawie nie zmieniło. Klosz jest zaledwie dostrzegalny w układanych fałdach, tyle tylko, aby sylwetka nie była zupełnie równa i miała zgrabną linję. Modne materjały: crispella, diagonale, wełniana crepe georgette.

Rękawki bluzek przeważnie krótkie: bufki, albo gładkie, dochodzące do łokcia. Sezon obecny jest jednak na nie trochę za chłodny, dlatego lepiej zostawić je na późniejszą wiosnę i lato, kiedy będą panować niepodzielnie, a narazie nosić jeszcze bluzki z długiemi rękawkami, nie naśladując ślepo mody francuskiej, zastosowanej do znacznie cieplejszego klimatu.

Tam jednak, gdzie są krótkie rękawki, muszą być długie rękawiczki. Oczywiście w teatrze, na koncercie itd., nie w domu i przy pracy. Jeśli chodzi o eleganckie ubranie, długie rękawiczki są nieodzowne.

Moda obecna krótkich rękawów pociąga za sobą cały łańcuch konsekwencji, dość logicznie ze sobą związanych. Pierwsza rzecz — rękawiczki, druga — wobec tego, że ręce są więcej na widoku — bransoletki. Bransoletki zaczynają być teraz tak modne, jak naszyjniki, i tak samo dopasowane do sukni i całości ubrania. Przeważnie są z błyszczącego metalu, z nielicznemi dużemi kolorowemi kamieniami. Dobrze, jeżeli naszyjnik i bransoletka mogą być jednakowe. Naszyjniki całe z metalowych kulek, tak noszone tej zimy do jumprów i sukien sportowych już się sprzykrzyły, jak było do przewidzenia. Błyskotek nie można nadużywać, muszą być połączone z czemś bardziej dyskretnym, aby nie opatrzeć się w bardzo krótkim czasie.

Anita.

Słowo nie jest wekslem.

Ludzie, skorzy do kłótni.

Nieprzyjemna wymiana zdań, ostrych słów i epitetów kończy się zazwyczaj sprawą sądową.

„Pyskówki" na wokandzie sądu łódzkiego.

Przysłowia są mądrością narodów. Ponieważ jeszcze do dziś przywykliśmy wiązać mądrość z wiekiem conajmniej posuniętym, więc trzeba uznać, że przysłowia są mądrością nietylko starą, ale wręcz odwieczną. Każde przysłowie trzeba sobie koniecznie wyobrazić z długą, siwą brodą. Wtedy będzie dopiero odpowiednio mądre.

Człowiek wogóle jest zdania, że

słowo nie jest wekslem.

Jeśli nawet weksel można wypisać dość lekkomyślnie, to jakże łatwo wymyka nam się z ust coś takiego, za co później trzeba bardzo ciężko pokutować: po sądach się włóczyć, na koszty narażać i jeszcze przepraszać człowieka, który może w gruncie rzeczy wcale na przeproszenie nie zasługuje.

Ludzie rozmawiają często bez zastanowienia, bez odpowiedzialności za to, co mówią... A przecież, gdyby człowiek więcej panował nad swym językiem, toby

połowy nieszczęść nie było na świecie.

Sąsiedzi mają do siebie za coś urazę: zaczyna się od grzesznej uwagi, a kończy na grubej awanturze. Jedna ze stron nie potrafiła zapanować nad sobą, ten albo tamten wpadł w gniew. A w gniewie człowiek popełnia dwa kardynalne grzechy: **mówi wszystko, co myśli, myśli gorączkowo, a stąd często mówi nawet i to, czego nawet na chłodno nie myśli wcale...**

Im czasy są krytyczniejsze, tem ludzie są więcej skorzy do kłótni. Każdy chodzi, jak mały zbiorniczek materjałów łatwo zapalnych. Niech jakaś sąsiadka powie drugiej, że „nalewa przy zlewie", niech jedna drugiej zwróci uwagę, że może wieszać bieliznę, ale tylko koło swoich drzwi, niech się ludzie posprzeczają o byle co — już benzyna wybucha: nerwy zaczynają grać i zaczyna się takie „pytlowanie", takie rozstawianie rodziny po kątach, zaczynają się takie wzajemne wygadywania, że nie wiadomo komu rację przyznać.

W wyższych sferach, gdzie ludzie rzadziej mówią to, co myślą, tego rodzaju sprawy są stosunkowo rzadkie. Nazywają się one „obelgami słownemi", „zbezczeszczeniami", „uwłaczaniem czci" i t. d. Powstają z nich sprawy honorowe, protokuły jednostronne, dwustronne, a nawet czasem dwaj panowie robią dwie dziury w powietrzu i na tem rzecz się kończy.

Gdy jednak rzecz się dzieje w sferach proletarjackich, wtedy, w gwarze sądowej

rzecz nazywa się „pyskówką".

Pyskówka ma czasem nawet zakończenie krwawe. Bo poco sobie wymyślać, kiedy ręka świerzbi i

od słowa do słowa — bójka gotowa.

Pyskówki rozpatruje przeważnie sąd grodzki. Ale że ludzie są zawzięci — to ze sądu grodzkiego rzecz przechodzi do apelacji.

Przed sędzią Wileckim, jako przewodniczącym, przewinęło się wczoraj

27 „stron".

Sędzia Wilecki, wnikający zawsze w sedno rzeczy okiem nie tylko prawnika, ale i człowieka, ujmuje, szczególnie pyskówki, z punktu widzenia nawskroś życiowego.

***

Franciszek Rogalski starszy chłopina, w ciężkich buciorach i o zmierzwionych włosach, nie robi wrażenia człowieka, któryby był szczególnie mocny w języku. Co zaś do pięści — to całkiem co innego. Rogalski wyrżnął Kuczyńskiego w łeb. I został skazany. **Sędzia Wilecki spojrzał na oskarżonego i... wyrok zatwierdził.**

Panie Muszyńska i Misiakówna kłócą się od dłuższego czasu z panią Witkowską. Co jeden świadek — to inne wersje: O męża chodziło, o zdradę. O to, że tamta powiedziała że ta jest flondra. I co sobie ten pomyślał i co inny na to powiedział i t. d. i t. d. Całe towarzystwo pochodziło z Piątku. Jedna z dam świadczących „nie widziała całego zajścia na oczy".

— A na co?... — zwraca się do niej przewodniczący.

Sprawa trwa pięć minut: oskarżone nie chcą się pogodzić, nie chcą przeprosić oskarżycielki; a jak tylko się odezwą — widać, że mają szczęki dobrze naoliwione...

Inny oskarżony, a równocześnie poszkodowany twierdzi przez swego adwokata, że ma wybite zęby, sztuczne i naturalne, i jeszcze za to miałby pójść do aresztu?... Sędzia uchyla wyrok pierwszej instancji.

***

Gros aktorów pyskówek — to kobiety. Kobiety mają szczególne kwalifikacje, które prowadzą je na ławę oskarżonych za „pyskówki"...

Wniosek ogólny: lepiej się dziesięć razy w język ugryźć, niż wykłócić się do ostatka i potem się po sądach włóczyć. (g).

Bójki i napady.

(a) Przy zbiegu ulic Kruczej i Nowo-Zarzewskiej wynikła bójka między 24-letnim Michałem Olczakiem, zam. przy ul. Krzywej Nr. 4, a 26-letnim Piotrem Michalskim, zam. przy ul. Łęczyckiej Nr. 2. W czasie bójki obaj awanturnicy odnieśli szereg ran, zadanych tępem narzędziem.

Rannym udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe, następnie policja spisała protokuł awanturnikom.

Przy ul. Ksawerego Nr. 20 pobitą została przez nieznanych sprawców 20-letnia Apolonja Warszawska, zam. przy ul. Warszawskiej Nr. 12. Newiasta odniosła ranę tłuczoną głowy. Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł Warszawską do domu.

Na polu przy ul. Obywatelskiej między kilkoma osobnikami wynikła sprzeczka podczas gry w karty. W czasie tej sprzeczki odnieśli liczne rany: 30-letni Franciszek Gołąb, zam. przy ul. Nowo-Kątnej Nr. 11, 29-letni Stefan Rybczak, zam. przy ul. Różanej Nr. 17 i 22-letni Jan Olczak, zam. przy ulicy Kwiatkowskiego.

Poszkodowanym udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe. Policja pociągnęła do odpowiedzialności uczestników gry hazardowej w karty.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75). (p)



Dzień wielkich sensacyj w lidze

Legja traci pierwsze punkty. — Porażki czołowych drużyn

Największą sensacją tegorocznych rozgrywek ligowych jest bezsprzecznie niespodziewana przegrana Legji w spotkaniu z Warszawianką.

Pierwsze stracone punkty przez Legję i to w spotkaniu z Warszawianką wywołała potężne wrażenie.

Nietylko jednak tą sensacją uraczyła nas wczorajsza niedziela ligowa.

Poza spotkaniem Cracovia—22 p. p. wszystkie inne mecze przyniosły niespodzianki. Wisła uległa w rekordowym stosunku Warcie poznańskiej, Garbarnia straciła dwa punkty w spotkaniu z Czarnymi. wreszcie wiceleader tabeli ligowej Pogoń została pokonana przez Ruch, dowodząc, że na obcych boiskach grać nie potrafi.

Wyniki powyższe musiały się odbić na tabeli ligowej, która uległa licznym zmianom. Przedstawia się ona obecnie następująco:

Klub	Gier.	Pkt.	Stos.
1) Legja	7	12	20:6
2) Czarni	7	9	8:8
3) Pogoń	6	8	12:3
4) Cracovia	6	7	13:7
5) Ł. K. S.	6	7	10:6
6) Ruch	7	6	10:9
7) Garbarnia	6	6	10:13
8) Polonja	5	5	7:9
9) Warta	7	5	18:19
10) Warszaw.	6	5	8:11
11) 22. p. p.	7	4	8:17
12) Wisła	5	2	4:12

Warszawianka — Legja 3:2 (1:1)

Małe „derby" stołeczne Legja — Warszawianka dostarczyły licznie zebranym widzom sporo emocji. Warszawianka zdołała zupełnie nieoczekiwanie uszczknąć dwa punkty leaderowi tabeli, który dotąd nie przegrał ani jednego meczu.

Mimo, iż Warszawianka ustępowała nieznacznie przeciwnikowi, to jednak wielką ambicją w grze zdołała nadrobić swe braki i jej zwycięstwo z różnicą jednej bramki uważać należy nagół za szczęśliwe.

Pierwsza bramka pada dla Warszawianki ze strzału Korngolda. Wyrównuje dla Legji Rajdek.

Wynik remisowy utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie stron gra jest bardzo ostra a chwilami nawet brutalna. Piliszek uzyskuje dalsze dwie bramki dla Warszawianki, a drugi punkt dla Legji pada ze strzału Latusinskiego.

Mimo energicznych wysiłków nie udało się Legji wyrównać.

Sędziował p. Rutkowski.

Czarni—Garbarnia 2:1 (2:1)

Nasz lwowski korespondent telefonuje:

Wynik spotkania Czarni — Garbarnia ustalony został już do przerwy, gdyż po zmianie stron. mimo wielkich wysiłków żadnej z drużyn nie udało się zdobyć bramki.

Pierwsza połowa meczu jest niezwykle ciekawa. Czarni mają w tym okresie dość znaczną przewagę nad przeciwnikiem i uzyskują dwie bramki ze strzałów Żurkowskiego w tym jedną z rzutu karnego.

Honorowy punkt dla Garbarni uzyskuje Bator.

Po zmianie stron, Garbarnia całkowicie opanowuje pole gry. lecz jej atak z powodu hyperkombinacji pod bramką przeciwnika nie wykorzystuje całego szeregu bardzo dogodnych sytuacyj pod bramkowych.

Nawet rzutu karnego nie wykorzystują goście i Czarni opuszczają boisko ze zdobyczą dwuch punktów.

Cracovia—22 p. p. 3:1 (1:0)

Do powyższych zawodów wystąpiła Cracovia z dwoma rezerwowemi, mimo to uzyskała zupełnie zasłużone zwycięstwo nad grającym w komplecie benjaminkiem Ligi.

W pierwszej połowie spotkania Cracovia nie wykorzystuje szeregu bardzo dogodnych sytuacyj podbramkowych.

Ciszewski, Zieliński i Malczyk nie trafiają kilkakrotnie z kilku kroków, resztę broni doskonały bramkarz wojskowy Koszowski.

Jedyna bramka w pierwszej połowie zawodów padła w 6-ej minucie ze strzału Zielińskiego.

Goście nie wykorzystali również kilku dogodnych sytuacyj.

Po zmianie stron gra jest bardziej wyrównana.

Wyrównuje Rusinek w 22-ej minucie, lecz w kilka minut później za faul Gwoździńskiego zdobywa bramkę z karnego Szperling. a na 2 minuty przed końcem spotkania ustala wynik meczu Ciszewski.

W Cracovji wyróżnili się Otfinowski, Pająk i Ciszewski, w 22 p.p — Rusinek i Świętosławski.

Ruch—Pogoń 3:1 (2:0)

Spotkanie Ruchu z Pogonią lwowską rozegrane w Wielkich Hajdukach wywołało nikłe zainteresowanie na Śląsku. Na boisko zjawiło się zaledwie 800 widzów. Ruch grał doskonale i odniósł zupełnie zasłużone zwycięstwo. Wszystkie linje drużyny śląskiej pracowały bardzo dobrze, jedynie brak Peterka w ataku dawał się drużynie we znaki gdyż zastępujący go Sonntag okazał się jeszcze graczem zbyt słabym.

Szczególnie do przerwy uwydatniła się przewaga gospodarzy dla których bramki zdobyli Włodarz i Sobota.

Po zmianie stron gra jest bardziej wyrównana.

Trzecią bramkę dla Ruchu uzyskuje Buchwald. Honorowy punkt dla Pogoni uzyskał Zimmer. Wiceleader tabeli ligowej zaprezentował się bardzo słabo.

Szczególnie słabo wypadła gra obrony i pomocy Pogoni.

Sędziował p. Mazur z Sosnowca słabo.

Warta-Wisła 8:3 (5:0)

Sensacyjna porażka drużyny krakowskiej

Nasz poznański korespondent telefonuje:

Z dużem zainteresowaniem oczekiwane spotkanie Warty z Wisłą zakończyło się zupełnie niespodziewaniе wysokocyfrową porażką drużyny krakowskiej. Tak słabo grającej Wisły jeszcze w Poznaniu nie oglądano.

Drużyna krakowska ani na chwilę nie była w stanie zagrozić poważnie gospodarzom, którzy przez cały czas meczu górowali znacznie nad gośćmi.

Już pierwsze minuty meczu przyniosą znaczną przewagę gospodarzom którzy w 10-ej minucie uzyskują pierwszą bramkę przez Kryśkiewicza.

Od tej chwili bramki sypią się jak z rogu obfitości i Wisła nie jest w stanie nic znaczących wysiłków oprzeć się atakom Warty.

Wynik w 15-ej minucie podwyższa Knioła, w 24 Szerfkie, w 35 Nowacki i w 41 min. Kryśkiewicz. 5:0 jest wynikiem doskonałej gry Warty i beznadziejnej Wisły do przerwy.

Po zmianie stron Warta już w pierwszej minucie uzyskuje szóstą bramkę. Od tej chwili Warta spokojna o wynik spotkania nie wysila się już zbytnio.

Wiśle udaje się w 15-ej minucie uzyskać bramkę przez Artura, lecz piękny atak Warty w 3 minuty później przynosi gospodarzom siódmą bramkę zdobytą przez Kniołę.

W minutę później Reyman uzyskuje drugą bramkę dla Wisły. w 98 min. Różycki zdobywa ósmą bramkę dla Warty, wreszcie w 44-ej minucie Artur ustala wynik spotkania, zdobywając trzeci punkt dla swych barw.

Jak widać z powyższego plon bramkowy bardzo obfity. 11 bramek na meczu ligowym, to rzeczywiście nielada okaz. Jest to wynikiem słabej gry obrony obu drużyn.

Sędziował b. dobrze p. Wardęszkiewicz.

Katastrofalny wyścig pod Berlinem

Słynny kierowca v. Lobkovitz zabity

Słynny wyścig samochodowy na specjalnej szosie automobilowej Avus pod Berlinem odbył się w dniu wczorajszym. Wyścig ten, jak wiadomo należy do najbardziej niebezpiecznych na świecie, co zostało również i w dniu wczorajszym potwierdzone.

Znany i u nas z udziału w polskich imprezach samochodowych kierówca czeski ks. Lobkowitz stracił na wirażu panowanie nad maszyną. która została doszczętnie rozbita. Nieszczęsnego kierowcę przewieziono natychmiast do szpitala gdzie wkrótce zmarł.

Na trasie w tym czasie szalony wyścig trwał dalej. Niezwykle wysoka szybkość powodowała jeden defekt za drugim.

W drugiej połowie wyścigu słynny kierowca niemiecki R. Caracciola na włoskiej maszynie Alfa Romeo stoczył morderczą walkę ze swym młodym rodakiem v. Brauchitsch. Z różnicą kilkunastu metrów prowadził Caracciola. W ostatnim okrążeniu udało się Brauchitschowi przegonić słynnego rywala i wśród ogromnego entuzjazmu przerwał taśmę.

Caracciola przybył tuż za nim. Zaszczytne miejsce zajął mistrz górski Szwajcarji Stuber na Bugattim przed H. v. Stuck.

Warto zaznaczyć, że v. Brauchitsch, H. v. Stuck i prawdopodobnie i Caracciola będą startowali w wyścigu lwowskim.

IX Zlot Wszechsokoli w Pradze.

Czechosłowacki Związek Sokołów, zrzeszający około 800 tysięcy członków, urządza w miesiącach czerwcu i lipcu 1932 r. zlot wszechsokoli dla uczczenia 100-letniej rocznicy urodzin założyciela Sokoła i reformatora gimnastyki D-ra Mirosława Tyrs'a. — Główny program Zlotu odbędzie się w dniach od 2 do 6 lipca. W tym czasie odbędą się również manifestacyjne pochody przy udziale około 60.000 osób w barwnych strojach Sokołów i Sokolic.

W zlocie wezmą czynny udział sokoli polscy, jugosłowiańscy i rosyjscy. Na zlot zaproszono 22 narody, z pośród któ rych wielu bierze czynny udział w ćwiczeniach. Podczas zlotu ćwiczyć będzie w zbiorowych występach jednocześnie 15.000 osób (kolejno mężczyźni, kobiety i młodzież). Ponadto odbędą się gimnastyczne zawody kilku tysięcy czechosłowackich sokołów (mężczyźni i kobiety) we wszystkich działach gimnastyki, zawody o mistrzostwo czechosłowackiego Sokoła i mistrzostwo światowe.

W ramach zlotu urządzona będzie wielka wystawa sokoła i gimnastyczna, targi przyrządów i potrzeb gimnastycznych oraz wzorowy obóz sokoli. Pozatem odbędą się zawody wioślarskie, pływackie, zawody w kanoistyce, szermierce, w jeździe konnej, zawody strzeleckie lekkoatletyczne, wreszcie urządzona zostanie specjalna scena zlotowa z udziałem kilku tysięcy osób.

Wszelkich informacyj udziela bezpłatnie Czechosłowackie Biuro Informacyjne Agencja w Łodzi, Piotrkowska 82. I p. front, od 2-ej do 4-ej popoł., telefon nr. 132-40.

Wczorajszy start

Szamoty w Paryżu

W międzynarodowych wyścigach zawodowców w Paryżu brał udział również i Szamota. W finale pierwszych wygrał Falk przed Michard, w finale drugich Honeman przed Martinettim i Englem i w finale trzecich Gerardini przed Szamotą i Galvaing. Dojście do finału jest dla polaka wielkim sukcesem, zwłaszcza. że startowała „śmietanka" kolarska.

Sukces kolarzy

łódzkich w Warszawie

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie bieg kolarski o puhar „Expresu Porannego" na trasie Warszawa — Jabłonna — Serock — Warszawa, wynoszącej 105 klm. W biegu tym wzięli udział czołowi kolarze polscy m. in. i z Łodzi. Pierwsze miejsce zajął Targoński (Legja. W-wa) 3.20.56 przed Fiedorukiem, Kołodziejczykiem (Resursa, Łódź), Hofsznajdrem (ŁKS), Malczewskim (Legja) i Odartusem (ŁKS).

Z lekkoatletycznego obozu

na Bielanach w Warszawie

W lekkoatletycznym obozie na Bielanach biorą już udział wszyscy zawodnicy, z wyjątkiem Breuerówny, i Konopackiej. Obecni są: Kusociński, Mikrut, Heljast, Pławczyk, Siedlecki oraz Weisówna i Schabińska. Manteuflówna jest chora i w ćwiczeniach nie bierze udziału. Kierownikiem obozu jest trener Klumberg. Praca idzie bardzo dobrze.

Pierwsza porażka WIMY

w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A

Przedostatnia niedziela pierwszej rundy rozgrywek o mistrzostwo klasy A przyniosła naogół spodziewane wyniki.

Niespodziankę stanowi jedynie wysokocyfrowa porażka benjaminka klasy A WIMY w spotkaniu z Widzewem.

Jest pierwsza przegrana drużyny fabrycznej. Tabela klasy A uległa nieznacznym zmianom.

Najpoważniejszemi konkurentami ŁTSG do pierwszego miejsca w tabeli są w dalszym ciągu Turyści oraz rezerwa ŁKS Ib.

Warto zaznaczyć, że Hakoah znacznie poprawił swoją pozycję. Tabela przedstawia się obecnie następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) ŁTSG.	7	12	30:6
2) Turyści	8	10	23:11
3) Ł. K. S.	7	10	16:10
4) WIMA.	6	8	17:15
5) SKS.	8	8	15:14
6) Hakoah	8	8	6:12
7) Widzew	6	6	10:11
8) PTC.	8	5	9:24
9) WKS.	8	4	10:19
10) Orkan	7	3	11:25

Ł.K.S. Ib—S.K.S. 2:1 (2:1)

Drużyna piłkarska Strzeleckiego K. S. traci ostatnio punkt za punktem.

Strzelcy, którzy do niedawna jeszcze byli leaderami tabeli muszą obecnie walczyć o utrzymanie się w czołowej grupie w tabeli.

W dniu wczorajszym drużyna ta straciła dalsze dwa punkty w walce z rezerwą ŁKS-u zasiloną Królem na lewym łączniku.

Tropikalny upał (spotkanie odbyło się w południe) utrudniał w dużym stopniu grę i tempo zawodów było naogół ospałe.

ŁKS był jednak zespołem bardziej skonsolidowanym, lepszym technicznie i na zwycięstwo zasłużył.

Po wzajemnych bardzo groźnych atakach uzyskuje wreszcie ŁKS w 15-ej minucie pierwszą bramkę ze strzału Króla.

Strzelcy dążą za wszelką cenę do wyrównania, co im się wreszcie udaje. Zdawało się, że wynik remisowy utrzyma się do przerwy, gdy zupełnie nieoczekiwanie w 40-j minucie obrona SKS wytwarza pod własną bramką wielkie zamieszanie, co wykorzystuje Szałapski, zdobywając zwycięski punkt.

W drugiej połowie obie drużyny opadają znacznie na siłach, jednakże ataki ŁKS-u są o wiele groźniejsze i Strzelcom z trudem udaje się utrzymać dotychczasowy wynik.

Wiele dogodnych sytuacyj zaprzepaścili Kalinowski, grający tym razem na prawem skrzydle oraz Tadeuszewicz.

W ŁKS-ie wyróżnili się: Kubiak i Radomski, w SKS-ie — Kudelski. Sędziował p. Rakowski

Ł.T.S.G.—P.T.C. 6:0 (3:0)

Rozegrany w dniu wczorajszym w Pabjanicach mecz o mistrzostwo klasy A, przyniósł wysokie zwycięstwo dotychczasowemu leaderowi tabeli.

Drużyna łódzka, która wystąpiła z rezerwowym na lewem skrzydle, okazała się zespołem o klasę lepszym pod względem technicznym.

Gospodarze pomimo niezwykłej ambicji w drugiej połowie nie dochodząc niemal do głosu.

Do przerwy utrzymuje się naogół gra otwarta — pabjaniczanie mają za sobą wiatr. Ataki ich jednak są likwidowane przez trio obronne ŁTSG, zaś Mikołajczyk jest tym razem wspaniale dysponowany i popisuje się pewnemi i czystemi wykopami. Natomiast częste gościny łodzian, na polu karnem PTC są brzemienne w skutki, przynosząc trzy kolejne bramki.

Po przerwie przewaga ŁTSG zwiększa się znacznie. Ładne i szybkie kombinacje przy zastosowaniu systemu niskich podań, są ciągle groźne głównie dzięki zgraniu dwójki prawoskrzydłowej Francman-Pałczewski.

Przewaga zostaje uwieńczona dalszemi trzema bramkami, i mecz kończy się przy ostatecznym wyniku 6:0.

Bramki zdobyli: Francman i Voigt po 2, Pałczewski ś i jedna samobójcza.

W ŁTSG wyróżnili się: Mikołajczyk, Pałczewski i Francman, zaś w PTC, prawy łącznik i obrona.

Sędziował do przerwy p. Marczewski, zaś po przerwie p. Rettig. Zainteresowanie meczem b. znaczne.

Przedmecz rezerw zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

Turyści-Orkan 4:2 (1:2)

Niedzielny popołudniowy mecz o mistrzostwo klasy A Turyści — Orkan przyniósł fioletowym dalsze dwa punkty.

W pierwszej połowie zawodów Turyści grają bardzo słabo i Orkan ma dość znaczną przewagę.

U fioletowych gra bardzo słabo linja napadu, która nie jest w stanie zdobyć się na celowe akcje.

Pierwszą bramkę uzyskują Turyści z rzutu karnego, który zostaje egzekwowany przez Strzelczyka. Od tej chwili Orkan atakuje energicznie i uzyskuje dwie ładne bramki przez Millera i Stępniaka.

Wynik 2:1 dla karolewian utrzymuje się do przerwy. Po zmianie stron Turyści całkowicie opanowują pole gry i bezustannie nacierają. Rezultatem przewagi Turystów są trzy bramki strzelone przez Frankusa (1) i Nykla (2).

Warto zaznaczyć, że Turyści zdobyli w tym okresie jeszcze trzy bramki, nieuznane jednak zupełnie słusznie przez sędziego.

U Turystów wyróżnili się Strzelczyk, Weliszek i Nykiel. Natomiast zawiódł kompletnie Michalski II na prawem skrzydle. W Orkanie najlepsi: lewy obrońca i napastnik Miller. Przedmecz rezerw 2:1 dla Turystów.

Widzew--WIMA 5:1 (2:1)

Sensacyjna porażka drużyny fabrycznej

„Derby" dzielnicy widzewskiej mecz dwuch rywalizujących ze sobą klubów, robotniczego Widzewa i fabrycznej Wimy, zgromadził na boisku Widzewa, tłum ciekawych.

Spodziewano się gry ostrej a nawet brutalnej, gdyż lęczono się, że datowane już od dłuższego czasu animozje klubowe znajdą ujścia w pierwszym meczu o mistrzostwo tych drużyn.

Tymczasem nastąpiło miłe rozczarowanie. Mecz odbył się w „najlepszym porządku" bez żadnych przykrych incydentów, co z uznaniem podkreślamy. Porażka WIMY stanowi wielką sensację, jednakże była zupełnie zasłużona.

Przebieg był naogół ciekawy. Tropikalny upał wpłynął na słabe tempo gry, jednak ładne zagrania ataku Widzewa, tworzyły pod bramką Wimy sytuacje nadspodziewanie interesujące i pełne emocji.

Wysokocyfrowe zwycięstwo drużyny robotniczej było zasłużone, bowiem w spotkaniu wczorajszem Widzew przez cały czas meczu był drużyną lepszą, i górował zdecydowanie pod względem szybkości, zgrania, kombinacji i ambicji.

Specjalnie dobrze spisywał się tym razem atak z Bałczewskim, zdobywcą trzech bramek na czele; pozostałe linje również zadowoliły, wyróżniał się często na obronie Sudra.

Wima, zaskoczona dobrą grą Widzewa, grała chaotycznie i bezplanowo, trzymając się stale defenzywy. Bramkarz był niepewny, obrona i pomoc ciągle zatrudnione, wyczerpały się szybko, a atak nie potrafił nietylko odciążyć tyłów lecz i długo utrzymać piłki.

Pierwsze akcje rozpoczyna Widzew, uzyskując już z początku prowadzenie przez dobrze dysponowanego Bałczewskiego. Następuje okres wzajemnych ataków. Pod koniec pierwszej połowy Wimie udaje się wyrównać przez Waltera. Nie na długo jednak, gdyż Widzew znów zdobywa bramkę z rzutu karnego. W drugiej połowie obie drużyny są już wyczerpane, i gra traci na szybkości. Widzew inicjuje atak za atakiem, prawą stroną i kolejno zdobywa dalsze trzy bramki. (Jedna z rzutu karnego, przepuszczonego fatalnie przez bramkarza).

Wypady Wimy są sporadyczne i niezbyt groźne. W ostatnim kwadransie Widzew, dopingowany przez swych licznych zwolenników gniecie gwałtownie, tembardziej, że Wima gra w 10-tkę. Wynik utrzymuje się jednak niezmieniony, a większość strzałów idzie na aut. Sędziował umiejętnie p. Lange. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Bałczewski 3, Głogowski i Scher po 1.

Przedmecz rezerw 4:0 dla Widzewa.

Sprawa Nurmiego komplikuje się

Jak już donosiliśmy, międzynarodowa federacja lekkoatletyczna zwróciła się przed kilku tygodniami do Nurmiego z całym szeregiem zapytań, dotyczących warunków jego startów w Niemczech na jesieni roku ubiegłego.

Nurmi, mający termin do 17 b. m., odpowiedział w ostatnim dniu federacji fińskiej, za której pośrednictwem pisał zarząd IAAF, że podczas startów w Niemczech ani razu nie przekroczył statutu amatora i ani razu nie wziął wyższego, niż przewidują przepisy odszkodowania. Związek fiński przesłał odpowiedź swego pupila do IAAF. Wytworzyła się zatem ciekawa sytuacja.

Oto Nurmi występować może jako amator w Finlandji, gdyż fiński związek lekkoatletyczny uważa go za amatora. Ale natomiast na Olimpjadzie nie będzie on mógł w obecnym stanie rzeczy wziąć udziału, gdyż międzynarodowa federacja postanowiła podtrzymać jego zawieszenie.

Sprawa ta będzie przypuszczalnie zdecydowana na najbliższym kongresie federacji, który odbędzie w Los Angeles podczas Igrzysk. 29.VII, 11.VIII i 12. VIII. Na kongresie tym mają być wniesione pewne reformy, dotyczące t. zw. elity lekkoatletycznej.

Sport w kilku słowach

W lwowskim wyścigu ulicznym automobilowym 19.VI wezmą udział Caraciola, von Morgen i francuska Itier.

Petkiewicz przybył już do Buenos Aires i ma tam osiedlić się na stałe.

Nurmi ożenił się przed kilku dniami z panną Sylvią Laksonen.

Zarząd Legji warszawskiej postanowił otworzyć swe boiska dla wszystkich chętnych we wtorki, czwartki i soboty od godziny 17 do zmroku.

W poniedziałki, środy i piątki odbywać się będą próby na odznakę państwową.

Tilden pokonał w New Yorku Koželuha w pięciu setach.

W dniach od 4 do 20 b. m. odbył się dookoła Polski próbny rajd automobilowy na czystym spirytusie. Rajd dał bardzo dobre wyniki.

Pierwsze regaty wioślarskie w Warszawie odbędą się 26 b. m.

Austrja — Czechosłowacja 1:1 (1:1)

Międzypaństwowy mecz piłkarski Czechosłowacja — Austrja rozegrany w dniu wczorajszym w Pradze zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:1).

W pierwszej połowie austrjacy mają znacznie więcej z gry, mimo to żadnej z drużyn nie udaje się zdobyć więcej jak po jednej bramce.

W drugiej połowie zawodów wynik spotkania nie ulega zmianie.

W drużynie czeskiej doskonale popisał się bramkarz Planicka. Austrja jeszcze raz dowiodła, że jest zespołem nie do pokonania. Meczowi przyglądało się przeszło 20 tysięcy widzów.

Przed startem lekkoatletów

polskich w Holandii i Belgji

Start naszych zawodników na wielkich zawodach w Amsterdamie (12. VI) i Antwerpji (19. VI) został już zdecydowany. Do Amsterdamu wyjedzie na zaproszenie Zw. Holenderskiego 3 zawodników, a mianowicie: Kusociński, Biniakowski i Kostrzewski, zaś w Antwerpji drużyna nasza składać się będzie z 8 zawodników: Program obejmuje 200 mtr., 1500 mtr., 3000 mtr., 400 m. płotki i sztafetę olimpijską. Najprawdopodobniej pojadą na 400 m. płotki: Kostrzewski i Maszewski, na 1500 m.: Sidorowicz i może Kuźnicki (lub Lesicki), na 3 km. Kusociński, zaś co do drugiego kandydata na 3 km. i kandydatów na 200 mtr. urządzone zostaną eliminacje w poszczególnych ważniejszych okręgach.

Echa zawieszenia

klubów fabrycznych w Łodzi

Swego czasu głośna sprawa wykluczenia klubów fabrycznych ŁOZPN-u po kilkumiesięcznem dochodzeniu prowadzonem przez specjalnie obraną komisję znajdzie swój epilog na jednem z najbliższych posiedzeń Zarządu ŁOZPN. Materjał zebrany przez komisję nie jest wystarczający, by móc ukarać któryś z fabrycznych klubów, zwłaszcza zarzuty stawiane jedynej A-klasowej drużynie fabrycznej w Łodzi WIM-ie okazały się bezpodstawne. Komisja nie zdołała stwierdzić, czy klub WIMA rzeczywiście „kaperował" zawodników.

Przed spotkaniem

Lwów—Łódź.

W przyszłą niedzielę rozegrany zostanie w Łodzi międzymiastowy mecz piłkarski o puhar „Expressu" między reprezentacjami Lwowa i Łodzi. Reprezentacja piłkarska Łodzi oparta będzie na ligowym zespole ŁKS-u.

Torno — Krauser

Dziś decydująca walka

Torno w walce z Orłowem przeważał znacznie siłą i techniką i zwyciężył już w 13-ej minucie.

Potężny Kawan porządnie się musiał napracować, by wreszcie w 22-ej minucie położyć nelsonem dzikiego Saint-Marsa.

Garkowienko, który był niedysponowany nie mógł wczoraj walczyć.

Krauzer, jeszcze raz dowiódł swej nadludzkiej siły, skoro znacznie cięższego od siebie węgra Holubana położył przy pomocy „młynka" już w 11-ej minucie.

Martynoff w 11-ej minucie zwyciężył dwakroć szczuplejszego, doskonałego technika Szczerbińskiego, wskutek czego ten ostatni zostaje wyeliminowany z turnieju.

Niezwykle emocjonującą walkę stoczył Oliveira z Koleffem. Koleff dwukrotnie zerwał „nelsona", nadludzko silnego hiszpana, za trzecim jednak razem po kilkunastu minutach wysiłków został w 37 min. pokonany.

Dzisiejsze walki wywołały w mieście ogromne poruszenie. Spotkania do rezultatu stoczą: Torno i Krauzer oraz Olivera i Kawan.

Pozostałe walki będą również emocjonujące. Garkowienko zmierzy się z Koleffem, Martynoff z Orłowem i Holuban z Saint-Marsem

Skandal w teatrze!!!

Dźwiękowy Kino-Teatr
LUNA
Dziś i dni następnych!.

„Plan W"

Dramat angielskiego oficera z „Inteligence Service", który dokonywuje na niemieckiem terytorium bohaterskich czynów wywiadowczych.
W rolach głównych:
Brian Aherne Magdalena Caroll
NADPROGRAMY.— Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w sobotę i niedzielę o godz. 12-ej w poł.—Poranki po 50 gr. i 1 zł.
Z powodu letniego sezonu ceny miejsc zniżone!
25—4 Wszelkie bilety ulgowe ważne.

DŹWIĘKOWE
GRAND-KINO
Dziś poraz ostatni!

Wzruszający dramat erotyczny, w roli gł,: **Louis Wohlheim**

ZDRADZIECKIE ŚWIATŁA

NADPROGRAM: Najnowszy dziennik dźwiękowy Fox'a z udziałem mistrzyni świata na lodzie **SONIĄ HENIE**
Pocz. o g. 4,30 po poł. — **Na sezon letni ceny miejsc zniżone.** 25—4

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID"
Narutowicza 20.
Na sezon letni **ceny zniżone**

Maurice Chevalier, Jeanette Macdonald w wspaniałym filmie reż. **Ernesta Lubitscha p. t**

GODZINA z TOBĄ

Muzyka **Oscar Strauss.** —
Pocz. seansów o g. 4 po poł.

ŁZY OSIEMNASTOLETNIEJ

(ze soboty na niedzielę).

25-4

Dźwiękowe Kino
„CASINO"
Dziś i dni następnych!!

Najnowszy film produkcji 1932 p. t.

Obcym Całować Wolno w którym Norma SHEARER

występuje w roli nowoczesnej panny, zwolenniczki wolnej miłości

Nadprogram: **Tygodnik dźwiękowy Paramountu — Pocz. o 4.30 — Sala nowocześnie chłodzona**

OGŁOSZENIE.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. IV (Łódź, ul. Zamenhofa 8, tel. 117-37) wynajmie w drodze przetargu publicznego pomieszczenia biurowe i na zakwaterowanie szeregowych w powierzchni około 3000 m² oraz pomieszczenie na składy i stajnie o pow. około 600 m². Omawiane pomieszczenia muszą znajdować się w jednej posesji w okolicy północno-zachodniej części m. Łodzi.

Oferty w kopertach zapieczętowanych i zalakowanych z napisem „Oferta na najem lokali" z dołączeniem planów: sytuacyjnego i szczegółowego budynków wraz z podaniem żądanej sumy konkurencyjnej należy składać w kancelarji Urzędu do dnia 10 czerwca 1932 roku godz 10-ej.

Potrzebne informacje udzielane będą w godzinach urzędowych.

Nr. 850-50 (69) II (32) Bud. 3x50

„OLLA" GUM. ?

Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne
zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLL A"

Tłumaczenie
z jęz. obcych na jęz. polski i z polskiego na jęz. obce
Przepisywanie
na maszynach polskich i rosyjskich
Powielanie
cenników, cyrkularzy, ofert i t. p.
„IRENIT„
Piotrkowska 89. tel. 223-38.

W Pabjanicach angielskiego udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi. Łask. zgłoszenia: Pani D-rowa Szenker, ul. Rocha 5, od 2—3 p.p

Kolumna
Z dniem 26 maja r. b. ZOSTAJE OTWARTY PENSJONAT DLA DZIECI I MŁODZIEŻY, pod kierownictwem znanych i rutynowanych sił Gurewiczowej i Baumgartenówny. Prawa strona toru, róg Brackiej i Brzeźnej w Willi p. Karasińskiego.
Informacje: Łódź, tel. 128-99.
30-2

Pończochy jedwabne i inne, przyjmuje do reperacji. ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro. Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

Budynek frontowy
w śródmieściu, 4 piętra, parter, suteryny, winda, powierzchnia 1600 m²
DO WYNAJĘCIA.
Telefon 181-71.
20x2

Stenotypista
ze znajomością języka niemieckiego i angielskiego, poszukuje pracy na godziny przedpołudniowe. Pierwszorzędne referencje Łaskawe oferty sub. „Stenograf" do admin. „Republiki".

KTO POSZUKUJE mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Polruch". Al. Kościuszki 27, telefon 141-01, 132-01.

KTO POSZUKUJE domu, placu, parcelle, majątku, gospodarstwa, zgłasza się do Biura „Polruch", Al. Kościuszki Nr. 27, tel. 141-01, 132-01.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA FABRYKANTÓW WYROBÓW POŃCZOSZNICZYCH m. ŁODZI i okolicy zawiadamia niniejszem, że w dniu 6-go czerwca r. b. o godz. 5-ej po pol. w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Andrzeja Nr. 14 odbędzie się Doroczne Ogólne zebranie członków z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydjum.
2) Sprawozdanie Zarządu.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
4) Zatwierdzenie budżetu na r. 1932.
5) Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
6) Wolne wnioski.

Stowarzyszenie Fabrykantów Wyrobów Pończoszniczych m. Łodzi i okolicy.

UWAGA: W myśl art. 31 statutu Stowarzyszenia Doroczne Ogólne Zebranie ważne jest w pierwszym terminie bez względu na ilość obecnych

NIEWINNA GRZESZNICA

Najgłośniejszy obecnie amant Ameryki



Clark Gable
oraz
Joan Crawford
ukaże się w wspaniałym dramacie obyczajowym



wkrótce w kinie
SPLENDID

Korzystajcie z Okazji

Napisz imię, rok i datę urodzenia — otrzymasz bezpłatnie próbną analizę określającą kim jesteś, kim być możesz i jak masz postępować, aby uniknąć niepowodzeń Na koszta przesyłki nadeślijcie 1 złoty, można znaczkami pocztowemi. Adres: WARSZAWA, skrytka pocztowa 379. Marja Bicz.

Rozmaite

SŁONECZNY pokój umeblowany z klatki schodowej dla 1 lub 2 panów oddam. Piotrkowska 88, m. 55.

SPRZEDAM tanio pomocnik do kredensu ze stołowego pokoju i 6 krzeseł. Piłsudskiego 76, m. 16.

SPRZEDAŻ własnego wyrobu. Mundury P. W., ubranka harcerskie, kombinacje motocyklowe, płaszcze dla pracowników umysłowych, wszelkiego rodzaju ubiory robotnicze, N. Blas, Plac Wolności Nr. 6.

POSZUKUJĘ większego pokoju z kuchnią wprost od gospodarza z wygodami w starym domu na I lub II piętrze, w okolicy do 20 min. drogi od rogu Piotrkowskiej i Narutowicza. Oferty sub „Lepor"..

SPRZEDAM zaraz 16 mórg dobrej ziemi. Budynki nowe, bez inwentarza, 14 kilometrów szosą za Zgierzem. Wiadomość: Al. Lach, Księgarnia w Zgierzu.

1—2 POKOJE z umeblowaniem lub bez ze wszelkiemi wygodami w nowoczesnym domu do wynajęcia. Obejrzeć od 10 do 5-ej, Lipowa 20, m. 5, front.

ZGUBIONO pierścionek brylantowy w drodze na ul. Żeromskiego między Zieloną a Zawadzką. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za sowitem wynagrodzeniem, ul. Zawadzka 30 I. Sieradzki.

PRACOWNIK fryzjerski damski i męski może się zgłosić Limanowskiego 42.

POTRZEBNA manikurzystka zdolna. Zgłosić się Zielona 3, W. Grauzam.

POTRZEBNA podręczna i uczenica do pracowni sukien damskich. Klingerowa, Zachodnia 23.

Drobne ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd Republika" 68-149

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.). Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje beda uwzgledniane, o ile wniesione beda najpóźniej w ciagu tygodnia od ukazania sie pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu sie drugiego z rzedu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniaja treści ogłoszenia nie upoważniaja do żadania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.